

# Bezczel, Kocham rzeczy, których nienawidzę... (p

Kocham palić towar i wódę litrami pić  
Kocham na kaca walić browar i nie robić nic  
Kocham mieć hajs i kocham go kur\* wydawać  
Lecieć z banda po bandzie w melanżu gdzieś kur\* zostawać  
Kocham być najebany, to zajebisty stan  
Pięciodniowy maraton chlamy i w chu\* mam  
Kocham nie spać nocami żadna nie daje snu  
Z podkrążonymi oczami wygrzany zostaję tu

Nienawidzę palić to i litrami wody chlać  
Nienawidzę mieć kaca, nienawidzę kur\* mać  
Nienawidzę mieć hajsu wciąż muszę go tylko wydawać  
Kiedy jest hajs, hajs, hajs, to w głowie jest szajs i tylko zabawa  
Nienawidzę być najebany znów coś odjebie  
Znów wszystko pogubię, albo kur\* coś rozjebię  
Nienawidzę tych nocy, żadna nie daje snu  
Diabeł mówi dobranoc to razem ze mną rano wstaje znów

Nienawidzę rzeczy, które kocham  
Kocham rzeczy, których nienawidzę.  
Moje drugie ja ma za to na mnie focha  
Za te rzeczy, których pragnę i się brzydzę  
Nie wiem jak to jest ale tak sunie  
Mam to gdzieś sam już nic nie rozumiem  
Jestem człowiekiem i mam słabości  
Może to minie z wiekiem u wrót dorosłości

Kocham jarać towiec, po prostu dawaj mi to  
Kocham kręcić, nawijać, owijać, zawijać i jarać go  
Kocham ładne dupy, choć nie mogę sobie pozwolić  
Nie jestem głupi nie chcę życia przez nie sobie spierdolić  
Kocham oglądać te filmy na ...com  
Może jestem winny, ale ty też lubisz to  
Kocham na treningu mieć wycisk i dostać w kość  
Kiedy ma się zakwasy to się czuje że się jest gość

Nienawidzę jarać towca bo czasami z nim przesadzam  
Nienawidzę go kurwa, choć kurwa za nim przepadam  
Nienawidzę głupich dup, one kiedyś mnie zgubią  
Łasych na kutasa dup co na kredyt to lubią  
Nienawidzę i się brzydzę oglądać pornusy  
Nienawidzę diabła który do ucha mi mówi oglądać to musisz  
Nienawidzę się męczyć tak na treningu  
Chociaż wiem, że w życiu panują zasady te same co w ringu, synku

Nienawidzę rzeczy, które kocham  
Kocham rzeczy, których nienawidzę.  
Moje drugie ja ma za to na mnie focha  
Za te rzeczy, których pragnę i się brzydzę  
Nie wiem jak to jest ale tak sunie  
Mam to gdzieś sam już nic nie rozumiem  
Jestem człowiekiem i mam słabości  
Może to minie z wiekiem u wrót dorosłości

Kocham wkurwiać się tak bez powodu, na daremnie  
Mój psychiatra zaczął leczyć się już sam przeze mnie  
Kocham moją dziewczynę i chcę założyć rodzinę  
Urodzi nam się synek, wszystko się ułoży, nie minie  
Kocham moich przyjaciół i pójdę w ogień za nimi  
Do końca swoich dni z tymi samymi, swoimi  
Kocham rap grę, jestem jej najwierniejszym kochankiem  
Każdy poranek z nią jest dla mnie najpiękniejszym porankiem  
Rozumiesz?

Nienawidzę nadaremnie wkurwiać się tak mocno jak dzisiaj  
Psychiatra prze zemnie nie wie co na noc mi przepisać  
Nienawidzę swojej dziewczyny, znów nieźle wkurwia  
Awanturę bez przyczyny robi ze mnie durnia  
Nienawidzę przyjaciół moich, gdzie oni są  
Zawiedli mnie tak mocno, zrozumienia chcą  
Nienawidzę rap gry bo to zajechana dziwka jest  
Puszcza się na lewo i prawo i łyka też

Acha, znasz to gównno?